

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

60000 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,11900000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71

nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99

60000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

## Czy rząd zlikwiduje sejm,

który zamierza uchylić szereg rozporządzeń?

„Kurier Warszawski” donosi:

W sejmie panuje przekonanie, że dni najbliższe będą ogniwą próbą trwałości obecnej sesji sejmowej.

Niezależnie bowiem od projektów samorządowych, których los rozstrzygnie się w tym tygodniu, sejm ma zamiar przystąpić do uchylenia rządowych dekretów prawowych, do zniesienia liczników i do przeprowadzenia noweli, zmierzającej do pozbawienia oficerów i podoficerów czynnego prawa głosowania przy wyborach do ciał publicznych. Jest więc możliwe, że rząd, nie chcąc dopuścić do powzięcia tych uchwał, zamknie sesję lub sejm rozwiąże.

— o —

## Sprawa liczników

wypłynie dzisiaj na komisji sejmowej

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W sobotę odbyła się konferencja komisji sejmowej z przedstawicielami zarządu związku abonentów telefonicznych, R. P. Imieniem komisji przemysłowej sejm wywstał referent tej sprawy pos. Dymowski, w imieniu zaś związku abonentów R. P. prezes dr. Maciński. W wyniku konferencji rozpatrzono wspólnie materiały w sprawie obalenia rozporządzenia o licznikach.

Posiedzenie komisji sejmowej odbędzie się dziś.

— o —

## „Nie będzie prusak pluł nam w twarz”

Dlaczego zamknięto szkołkę polską w Nadrenji?

BERLIN, 10.7. PAT. „Berliner Tageblatt” podaje dopiero dziś wiadomość o zamknięciu przez niemieckie władze szkolne polskiej szkołki prywatnej w Nadrenji.

Zamknięcie tej szkołki miało miejsce już 6 tygodni temu po niespodziewanej inspekcji, dokonanej przez radcę szkolnego, Knappego, który wydał to zarządzenie po stwierdzeniu, że w podręcznikach, używanych w tej szkołce, wydrukowana była „Rota” Konopnickiej.

— o —

## 3540 wagonów towarów przybyło w maju z Rosji do Polski

WARSZAWA, 11.7. PAT. W maju r. b. przybyło z Sowietów do Polski 3540 wagonów różnych towarów, z czego 1585 wagonów rudy żelaznej, 1199 wagonów zboża, 488 wagonów owsa, zaś reszta przypada na różnego rodzaju ładunki drobnicowe. W tym samym miesiącu wysłano z Polski do Sowietów 352 wagonów towarów, głównie żelaza, blachy, cynku, oliwy, parafiny i maszyn.

## Kłeska powodzi w Saskiej Szwajcarii

Jak zniknęło miasto Glashuette z powierzchni ziemi

### Miljon marek na pomoc dla ofiar katastrofy

BERLIN, 11. 7. — Burmistrz miasta Glashuette oświadczył przedstawicielom prasy, że początkowo nie wierzono, aby katastrofa mogła przybrać tak wielkie rozmiary, mimo to zaalarmowano hotele, pocztę, straż ogniową i policję.

Pierwszy padł ofiarą naporu wód wezbranych most przy poczcie. W hotelach uratowała się większa część mieszkańców, uciekając na górne piętra oraz na dachy. Część ludzi została jednak porwana falą wód i rzucona o ściany. Rzeka Mueglitz zalała szeroko całą okolicę. Domy, jeden po drugim zapadały się. Mury o grubości 3 mtr. zostały porwane i połamane.

Mul wodny leży na wysokości jednego metra na ulicach miasta. Fabryka zegarów została do połowy rozzerwana. Połowę fabryki zniósła woda. Najgorszy wygląd ma dworzec kolejowy. Wody wtargnęły między dwa pociągi i przewróciły je do rzeki Mueglitz. Przepuszczają, że w tych pociągach znajduje się szereg trupów. Grube tafle żel-betonowe w budynku dworcowym zostały przełamane. Most w pobliżu dworca został przez wody przerwany na 4 części. Ulica Drezdeńska zalana jest wodą do wysokości 2 mtr.

Całe rodziny zostały zalane wodą i poniosły śmierć w mule i w śmieciach, naniesionych przez wody. Niektórzy ludzie w bieliznie tylko ratowali się ucieczką, jednak już po kilku minutach darennych wysiłków z wodą znaleźli śmierć w nurtach wody. Szyny na torach kolejowych są wykrecane.

— o —

BERLIN, 11 (PAT) — Banki drezdeńskie ogłosiły zbiórkę na rzecz ofiar katastrofy powodzi. Związek banków zebrał wśród siebie, jako pierwszą ofiarę, 100 tys. marek. Rząd saski ogłosił odezwę do ludności, wzywając ją do składania dobrowolnych składek. Poza to rząd zamianował prezydenta ministrów saskich specjalnym komisarzem dla zorganizowania pomocy na rzecz ofiar katastrofy. Rząd Rzeszy wypłacił ministrowi spr. wewn. 1 milion marek na natychmiastową pomoc dla ofiar powodzi. „Vossische Zeitung” stwierdza, że 300 klm. kw. zostało doszczętnie zniszczonych. 3 linie kolejowe i dwie kolejki wąskotorowe, które prowadziły przez doliny rzek Mueglitz i Gottloba również zostały doszczętnie zniszczo-

ne. Wszystkie mosty nasypy kolejowe, muszą być na nowo budowane. Wielkie zakłady przemysłowe, szczególnie znana fabryka zegarków w Glashuette zostały zrujnowane. Wszystkie wodociągi, przewody gazowe i elektryczne zostały zniszczone. Wśród ludności saskiej wnoszone są obecnie skargi przeciwko władzom, zarzucając im, że zaniedbały zabezpieczenie tych do lin przed powodzią. W związku z tem „Vossische Zeitung” zaznacza, że tama, która została zburzona w dolinie Gottloba przed niedawnym czasem również przez podobną nawałnicę była zniesiona.

— o —

BERLIN (ATE.) 11.7. W ciągu niedzieli i w nocy z niedzieli na poniedziałek trwały nad Niemcami w dalszym ciągu nieustanne burze. W Odenwald pod Darmsztadtem piorun uderzył w stado owiec i zabił 29 owiec i ich pastuszkę. Było to już tuż pod stajnią, do której owce się przed burzą chroniły.

Pod Hannoverem w miejscowości Trögen uderzył piorun podczas gwałtownej burzy w dom właściciela ziemskiego Schlemme. Gdy w godzinę potem cała rodzina udała się strych aby zbadać szkody wyrządzone uderzeniem pioruna, uderzył po raz wtóry piorun i dwóch dorosłych synów właściciela domu zostało zabitych, a on sam został sparaliżowany i siłą pioruna wyrzucony na dziedziniec.

— o —

BERLIN, 11.7. ATE. Znana fabryka proszku do pieczenia Oetkera poniosła wielką stratę na skutek powodzi w Billefeldzie. Woda wdarła się do składów i zalała magazyny wyrządzając firmie wielkie straty. W Billefeldzie woda wdarła się do sypialni w której znajdowała się pewna kobieta. Obudzona ze snu straciła przytomność i doznała tak wielkiego wstrząsu nerwów, że musiano ją odwieźć do szpitala.

— o —

BERLIN 11.7. PAT. W miejscowości Weesenstein, nawiedzionej powodzią, zamek weesensteński, leżący na górze i pochodzący z VIII wieku, został podmyty przez powódź, wskutek czego zarosowały się jego fundamenty. Do Weesenstein wysłano większą ilość pomp, celem wypompowania szlamu.

— o —

BERLIN, 10.7. Podczas burzy, która szalała wczoraj nad Berlinem, uderzył piorun w jedną z hal magazynów kolejowych w Poczdamie. Od uderzenia piorunu powstał pożar.

W hali, w której było złożonych 150 centnarów karbidu, na stał się straszliwy wybuch.

Wszystkie szyby pobliskich zabudowań zostały wybite. Sześć osób doznało ciężkich obrażeń.

## Na tropie morderców Higginsa

Armja ochotnicza nie miała z tem zabójstwem nic wspólnego

LONDYN, 11 lipca. (ATE.) — Zamordowanie irlandzkiego ministra sprawiedliwości O'Higginsa, który jednocześnie sprawował obowiązki ministra spraw zagranicznych, zmieniło całkowicie wewnętrzne nastroje w Irlandji.

Kilku młodych ludzi napadło go pod kościołem i dawszy do niego szereg strzałów, wsiadło do samochodów i umknęło.

Cieężko ranny minister zachował pełną przytomność umysłu.

Polecił on zawołać do siebie księdza, przed którym się wyświadał, a na ręce notariusza złożył testament.

Prezydent Irlandji Cosgrave wydał wczoraj odezwę, w której sławił zasługi zamordowanego ministra.

Generalny adiutant ochotniczej armji irlandzkiej ogłasza w imieniu de Valery, że

armja ochotnicza niema nic wspólnego z tym morderem.

Zamordowany minister był autorem ustawy, zaprowadzającej karę śmierci na tych wszystkich, u których znaleziona zostanie broń palna.

Mord był zdaje się aktem zemsty ze strony tych, których rodziny zostały dotknięte w rokami, wydanymi po tej ustawie.

DUBLIN, 11 lipca. (Pat.) — W związku z zabójstwem ministra O'Higginsa dokonano szeregu aresztowań. Według oficjalnego sprawozdania w zamachu wzięło udział 5 ludzi, z których dwóch, w chwili, gdy minister nadjechał, stało na czatach, a 3 pozostałych strzelało do ministra z rewolwerów.

Policja posiada dokładny opis morderców i rozstawiwszy łańcuch posterunków dokoła Dublina zatrzymuje i kontroluje wszystkie samochody, wyjeżdżające z miasta i przybywające do miasta.

## Najbliższa rodzina ostatniego z Habsburgów



Eks-cesarz Austro-Węgler, Karol I w otoczeniu rodziny.



**Sowiecki „profesor“**

**Kupczyk — analfabeta wykladał przez 2 semestry prawo finansowe**

Bardzo znamienna, zwłaszcza ze względu na jej autentyczność, historię podaje jeden z ostatnich numerów „Komsomolskiej Prawdy”. W listopadzie 1926-go roku przybył do Ekaterynostawia prof. Cyrling, wykładowca ongi w wojennym instytucie petersburskim, by objąć katedrę prawa finansowego w tamtejszej politechnice. Przed paru tygodniami zawiadomił prof. Cyrling faktora, że zmuszony jest przerwać swoje wykłady — cieszące się, nawiasem mówiąc, niebywałą wprost powodzeniem wśród licznych słuchaczy —, gdyż powołany został na stanowisko ekonomicznego dyrektora „Dnieprostroju”. Oficjalny telegram, zaopatrzonej w podpisy Kwiringa i Lunaczarskiego, nakazywał jaknajspieszniejsze objęcie nowego urzędu. Oczywiście znalazło się wielu petentów, marzących o otrzymaniu jakiegoś posady w „Dnieprostroju” — prof. Cyrling wszystkim uczynił wspaniałe nadzieje, a od każdego pobierał tymczasem odpowiednie sumy „na wydatki niezbędne”. Zebrawszy w ten sposób przeszło 15.000 rubli wyjechał na nowe stanowisko, lecz już w Melipolu aresztowano go, jako zawodowego oszusta, przy czym okazało się, że nazywa się on Cypin i jest minorum gentium kupczykiem, pozbawionym zupełnie wykształcenia, co nie przeszkodziło mu wykładać przez blisko dwa semestry prawo finansowe na politechnice sowieckiej...

**Zdrowie króla rumuńskiego**

**uległo znacznemu pogorszeniu**

BUKARESZT, 11 (AW) W stanie zdrowia króla Ferdynanda na stałe nowo, poważne pogorszenie. W związku z tem wezwano do Bukaresztu królową jugosłowiańską Marię, która przybyła już do stolicy rumuńskiej. W kołach dworskich panuje przekonanie, iż regencja jest w najbliższym czasie nieunikniona.

**Czy wiecie, że...**

...w N. Yorku założony zostaje bank pod nazwą „Germania Trust Company” z kapitałem 3 milionów dolarów, Bank ten ma na celu nawiazanie i pogłębienie stosunków finansowych pomiędzy Niemcami i Ameryką.

...w Sant Jago de Chlii pożar zniszczył częściowo budynki, zajmowane przez ministerstwo finansów i ministerstwo sprawiedliwości.

...podczas świąt mahometańskich przyszło w pobliżu Bagdadu do ciężkich starć pomiędzy pielgrzymami mahometańskimi a żołnierzami armji Iraku. Podczas wymiany strzałów zginęło 40 osób a przeszło 100 zostało rannych.

...stan zdrowia wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza uległ dalszemu pogorszeniu. Do chorego wezwany został generał Wrangel.

...Lewin zerwał ostatecznie z lotnikiem Chamberlinem, pokłóciwszy się z nim o warunki powrotnego lotu na dystansie Paryż - Nowy Jork. Prawdopodobnie Lewin dokona lotu do Nowego Jorku ze znakomitym lotnikiem francuskim Drouhinem. Oflarował on Drouhinowi sumę dwustu tysięcy dolarów za wykonanie lotu.

...w morzu bałtyckim utonął w czasie kąpiel admirał niemiecki Koch. B. admirał Koch znany był z roli, jaką odegrał w słynnej bitwie pod Skogerak w czasie wielkiej wojny.

...w pobliżu Polssy na Sekwanie spał się jacht motorowy. Mechanik, który wskoczył do wody, utonął. Reszta załogi uratowana.

**Pracowity i energiczny, ale za młody**

**Opinia b. premiera gen. Sikorskiego o podsądnym gen. Żymierskim  
Poseł Waszkiewicz zna karierę materialną posła Popiela**

Z Warszawy donoszą:

Wczorajsze posiedzenie sądowe rozpoczęło się od przesłuchania b. ministra spraw wojsk. gen. Władysława Sikorskiego, który rozpoczął swe zeznanie w ten sposób:

Organizacja szefostwa administracji armji polegała na tem, że szef administracji odpowiadał za wykonanie budżetu oraz za dostawy wojskowe, co do których miał prawo decyzji, o ile nie było sprzeciwu szefa korpusu kontrolerów, bo wówczas ja decydowałem, jako minister.

Gen. Żymierski został przydzielony do szefostwa administracji w 1924 roku, przedtem, niż ja zostałem ministrem; Żymierski miał oczywiście, jako zastępca szefa administracji armji, wolną rękę w załatwianiu spraw, należących do jego kompetencji.

O ile sobie przypominam, jako minister spraw wojskowych, nie popierałem grupy przemysłowej świętochowskiej — Skulski, co do której czynił mi propozycje poseł Popiel; nigdy nie dawałem żadnych poleceń co do popierania tej czy innej firmy przemysłowej.

Również ten sam pos. Popiel in-

terwenjował u mnie w sprawie za- ległych wypłat dla firmy „Prote- kta”.

Adw. Szurlej: — Czy pan uważał, że przy dostawach wojsko- wych tańszy był przemysł krajowy, czy zagraniczny?

Gen. S.: — Jako minister sta-łem na stanowisku popierania wy- twórczości krajowej, która jednak- że była droższa od zagranicznej.

Adw. Szurlej: — Czy panu wiadomo coś o sprawie gaśnic?

Gen. S.: — Dr. Zieliński złożył mi zażalenie na przetargi w spra- wie gaśnic. Zapytałem szefa de- partamentu, czy to zażalenie jest słuszne; otrzymałem raport, że dr. Zieliński nie ma racji, wobec czego odrzuciłem jego zażalenie.

Adw. Szurlej: — Co panu wiado- mo o płk. Mrozińskim, b. szefie de- partamentu?

Gen. S.: — Istotnie działalność płk. Mrozińskiego była tego ro- dzaju, że po raporcie korpusu kon- trolerów usunąłem go.

Adw. Szurlej: — Jaką opinię ma- pan generał o Żymierskim z cza- sów jego pracy w M. S. Wojsk.?

Gen. S.: — Opinię o Żymierskim wy- dawałem tylko urzędowo. U-

znawałem gen. Żymierskiego za- zbyte młodego na stanowisko, któ- re on zajmował, a na którym trze- ba było posiadać dużo doświadcze- nia oraz znacznego izrozumienia dla potrzeb przemysłu wojennego, czego wszystkiego u Żymierskiego nie zauważyłem.

Natomiast wniósł on do swej pracy dużo energii i położył znacz- ne zasługi przy organizacji szefo- stwa administracji dzięki swej pra- cowitości. Żymierski doskonale u- zupełniał gen. Majewskiego, któ- ry był wówczas szefem admini- stracji.

Św. Franc. Kwieciński, red. „Gło- su Codziennego”, opowiadał szcze- gółowo o perypetjach tworzenia Banku Zjednoczonych Kooperaty- w i „Protektu”.

Świadek oświadczył, że poży- czał 120.000 zł. słynnemu Saksone- nowi, że brał udział w pracach Sak- sona i do 1927 roku powierzał je- mu swe pieniądze.

Kiedy w 1924 roku w partji N. P. R., do której świadek należy i należał, powstał rozłam i rozbitcie, poseł Waszkiewicz, stojący na czele grupy przeciwnej Popielowi,

opowiadał świadkowi, że Popiel w szybkim czasie dorobił się pienięd- zy, kupił sobie majątek ziemski, ubierał się elegancko i zbyt często uczładował w towarzystwie gen. Ży- mierskiego i innych.

Zacząłem sprawdzać te informa- cje o Popielu i okazały się one u- zasadnione, bowiem byłem raz na takiej uczcie z gen. Ż. i widziałem, że ani Popiel, ani gen. Ż. nic nie pili i rachunek był niski.

Świadek w toku dalszych ze- znań stara się przedstawić rolę po- sła Popiela we wszystkich przed- sięwzięciach, o których tyle mó- wi się w tym procesie, jako wyso- ce lojalną i bezinteresowną, wskutek czego ma ciągle nieporo- zumienia z prokuratorem, którego pytał ciągle „nie rozumie”.

Wreszcie po półgodzinnem ze- znaniu prok. Rumiński stawia wniosek o skonfrontowanie świad- ka tego z innymi świadkami, któ- rych zeznania tak dalece odbiega- ją od tego, co mówi p. Kwieciń- ski.

Sąd postanowił świadka Kwieciń- skiego skonfrontować z innymi świadkami.

**Jak się myje i czyści Warszawa**

W miesiącu czerwcu mieszkańcy zużyli 3.068.755 metrów sześciennych wody, co w porównaniu z majem wykazuje wzrost o 65.305 metrów sześciennych. W porównaniu zaś z czerwcem r. ub. o 198.627 metr. sześciennych.

Przeciętne dzienne zużycie wo- dy na jednego mieszkańca stolicy w ciągu ubiegłego półrocza wyno- siło przeszło 95 litrów, w czerwcu zaś wzrosło do przeszło 102 litrów na dobę. Naogół jednak dzienne zużycie wody znacznie się zmniej- szyło, gdyż w ciągu 1926 r. jeden mieszkaniec stolicy zużywał prze- ciętnie 109 i pół litra wody w cią- gu doby.

**Rozpaczliwa sytuacja Czang-Tso-Lina**

**„Dyktator północy” broni się jeszcze w widłach Hwang-Ho**

PEKIN, 11 lipca. — Sytuacja wojsk gen. Czang-Tso-Lina, znaj- dujących się w północnej części prowincji Szantung, staje się roz- paczliwa. Jeden z podkomendnych generałów rządu mukdeńsko - pek- ińskiego przeszedł na stronę pro- wadzących atak oddziałów gener. Czang-Kaj-Szeka. Wskutek zdrady, miasto Tsing Tau wpadło w ręce wojsk południowych. Resztki oddziałów Czang-Tso-Lina bronią się obecnie w widłach, tworzo- nych przez Hwang Ho i brzegi mo-

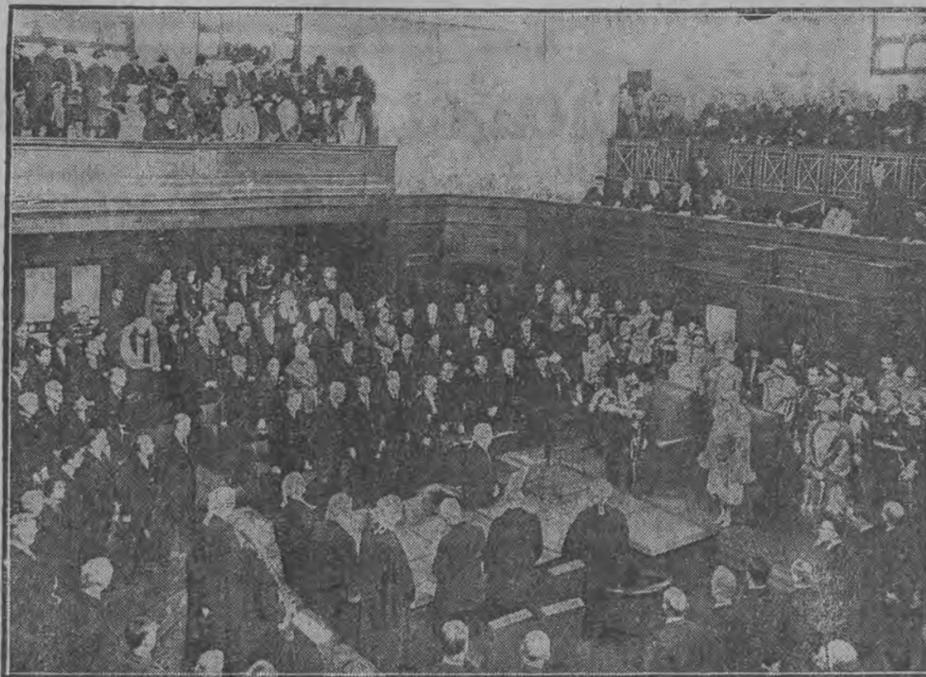
rza Żółtego. Walki toczą się na linii kolejowej Tsi Nań — Wej. Li- nja ta jest już w kilku miejscach przez oddziały południowe prze- kroczona.

PEKIN, 11 lipca. — Częściowa ewakuacja Pekinu, zarządzona wskutek niepokojących wiadomo- ści z frontu południowego, już się rozpoczęła. Przekroczenie ostat- niej linii obronnej przed Pekinem rzeki Hwang Ho stwarza możli- wość zajęcia stolicy chińskiej w

ciągu dni kilku przez prowadzące ofensywę wojska południowe. Sy- tuacja wojsk mukdeńsko - pek- ińskich pogarsza się nieustannem przechodzeniem generałów chiń- skich na stronę południowców.

Zdrady te stają się tem częstsze, im większe jest powodzenie gene- rała Czang-Kaj-Szeka i jego przy- mierzeńców.

Jednym z charakterystycznych objawów osłabienia sił rządu mu- kdeńsko - pekńskiego jest wrze- nie ludności, które przerzuciło się również do prowincji, leżących na północ od Hwang Ho. W tej sytu- acji trudno jest wiązać jakiegol- wiek nadzieje z pośrednictwem Ja- ponji, która zaproponowała obu stronom walczącym rozejm, przy- czym linią demarkacyjną miałyby być Hwang Ho.

**Instalacja nowej stolicy Australji**

Książę Yorku odczytuje swoje przemówienie na inauguracyjnej sesji senatu w Camberze

**Księga adresowa Polski**

Towarzystwo reklamy między- narodowej, jen. repr. Rudolf Mosse, dokłada wszelkich starań, by drugie wydanie pożytecznej i bardzo rozpowszechnionej księgi adresowej Polski dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa było skrupu- latnie opracowane. Nie poprzesta- jąc na danych urzędowych, wyda- nictwo sprawdza adresy również przez własnych przedstawicieli.

Wobec bliskiego już oddania do druku województwa łódzkiego radzimy sferom zainteresowanym skomunikować się z redakcją, War- szawa, Marszałkowska 124, Tel. 305-68 i 205-68, by zabezpieczyć sobie odpowiednie umieszczenie adresu w poszczególnych działach. Księga zdobyła sobie bowiem tak- ką popularność, iż nieodpowiednie umieszczenie firmy odbić się może niekorzystnie na jej rozwój.



Dziś i dni następnych!

Najnowsze arcydzieło ekranów europejskich!

**NOCE SZALU**

Współczesna sztuka filmowa, pikantna i drastyczna o wspaniałej wystawie i niezrównanej grze. W rolach głównych ulubieniec publiczności

**HARRY LIEDTKE** oraz znakomita Greta Mosheim, Grit Haid, Frida Richard i M. Kupfer.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Lidauera.





W dniu 8 lipca 1927 roku rozstał się z tym światem

ś. † p.

# LUDWIK ROGOWSKI

radny miasta Łodzi.

W zmarłym tracimy zacnego obywatela i gorliwego współpracownika o nieskazitelnym charakterze.

Cześć Jego pamięci!

RADA MIEJSKA m. ŁODZI.

W dniu 10 lipca 1927 roku zmarł

ś. † p.

## Dr. Tadeusz Skibiński

lekarz-referent Kasy Chorych m. Łodzi.

W zmarłym instytucja nasza straciła gorliwego i sumiennego pracownika, który w ciągu 5-ciu lat pełnił z poświęceniem i umiłowaniem trudną i odpowiedzialną służbę na powierzonej Mu posterunku lecznictwa społecznego.

Cześć Jego pamięci!

Kasa Chorych m. Łodzi.

W dniu 10 lipca 1927 roku zmarł

ś. † p.

## Dr. Tadeusz Skibiński

lekarz-referent IV lecznicy Kasy Chorych m. Łodzi.

W zmarłym tracimy ukochanego zwierzchnika, którego pracy i nieskazitelnego charakteru był dla nas wzorem.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Lekarze, lekarze dentyści, farmaceutyci i personel biurowy IV lecznicy K. Ch. m. Łodzi.

Z powodu śmierci długoletniego członka Związku naszego

**BERNARDA HAJMANA**,  
przewodniczącego Zarządu Kasy Pomocy na Wypadek Śmierci Pracowników Handlowych i Intelktualnych,  
wyraża pozostałej rodzinie najgłębsze współczucie

ZARZĄD  
Związku Zawodowego Pracowników Handlowych  
i Biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21.

## Hurtownik fałszywych banknotów skazany na 6 lat ciężkiego więzienia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł 21-letni Sruł Orenbach, oskarżony o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Oskarżonego przytrzymało w chwili, gdy w sklepie, kupował różne drobności; i usiłował wydać fałszywkę 20-złotową.

Aresztowano go i w pierwiastkowym śledztwie stwierdzono, że Orenbach w wielu składach zdołał wydać fałszywkę, oraz, że wiele fałszywych pieniędzy posiada również przy sobie.

Na przewodzie sądowym oskarżony do winy nie przyznał się, twierdząc, że pieniądze otrzymał od jakiegoś nieznajomego i nie wiedział, że wydaje fałszywkę.

Po przemówieniu prokuratora Kawczaka, który zaznaczył, że dowód winy oskarżonego jest w dostateczny sposób stwierdzony, wobec czego domaga się dla niego surowej kary, sąd skazał Sruła Orenbacha na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Areszt przewencyjny został zaliczony skazanemu na poczet kary. (U)

## Krwawy napad rabunkowy w śródmieściu Bandyci zrabowali listonoszowi 27 tysięcy złotych

Wczoraj o godz. 10 rano na klatce schodowej domu, przy ul. Piotrkowskiej 91, rozległ się nagle okropny krzyk człowieka, wzywającego pomocy.

Mieszkający w tym samym wejściu na trzecim piętrze dyrektor zakładów drukarskich, p. Gruszczyński, zaalarmowany krzykiem, wybiegł natychmiast na schody i ujrzał na 1 piętrze listonosza, obla-

tego krwią, który, nawpół przytomny, stał, opierając się o ścianę, i belkotał jakieś niezrozumiałe słowa.

P. Gruszczyński, który w pierwszej chwili nie mógł się zorientować w zajściu, zbiegł na dół, gdzie spotkał niejakiego Łyczkowskiego, który skutecznie w tym domu roboty reperacyjne i wraz z nim pospieszyli na pomoc. Zastali oni już listonosza

leżącego w kałuży krwi na ziemi. Był on w dalszym ciągu nawpół przytomny i wydawał jakieś niezrozumiałe dźwięki. Przy pomocy zwolanych robotników udzielono mu pierwszej pomocy, poczem wezwano pogotowie ratunkowe i policję.

Skonstatowano, iż listonoszowi, Stefanowi Lewkowiczowi, lat 30, zadano 3 rany tępem narzędziem. Lekarz pogotowia przewiózł go natychmiast do szpitala im. Ponnańskich, gdzie nieszczęśliwy

wskutek wielkiego upływu krwi, walczył ze śmiercią.

Na miejsce zbrodni przybyli natychmiast nadkomisarz Izydorczyk, naczelnik urzędu śledczego komisarz Weyer, zastępca jego kom. Miła, kierownik I brygady urzędu śledczego aspirant Lutostański i szereg innych funkcjonariuszy policji, którzy wszczęli energiczne dochodzenie.

Jak się okazało, Lewkowicz trudnił się na poczcie roznoszeniem listów pieniężnych. W dniu wczorajszym, jak zwykle, udał się do miasta, mając w torbie, przewieszzonej przez plecy, 153 przekazy na ogólną sumę 27.685 złotych.

Pierwszym odbiorcą było muzeum miejskie, mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej 91, na adres którego nadeszło zlecenie na 1 złoty. Gdy wszedł na klatkę schodową i pukał do drzwi muzeum,

dokonano na niego napadu. Ustalono łań, że Lewkowicz już od chwili wyjścia z urzędu pocztowego był obserwowany przez jakichś nieznanych osobników,

którzy prawdopodobnie wiedzieli, iż uda się on do domu, przy ulicy Piotrkowskiej 91. Możliwe nawet, iż

przekaz na 1 złoty był fikcyjny i w tym kierunku toczy się obecnie śledztwo, by zbadać, czy nie

było to wabikiem.

Gdy zbrodniarze zaidali mu trzy potężne ciosy nożem, ścignęli torbę z pieniędzmi i rzucili się do ucieczki.

Istnieje przypuszczenie, że sprawcy napadu

uciekali tą samą drogą, co i mordercy ś. p. prezydenta Cynarskiego,

t. j. przez przejściowy dom na Al. Kościuszki, później jednak, gdy skonstatowali, że przejście to jest zamknięte, wrócili na ul. Piotrkowską, gdzie zmieszali się z tłumem.

Jak się dowiadujemy, śledztwo jest już na tropie zbrodniarzy. (U)

## Dzieci polskie z Berlina

przybyły pod Łódź na kolonie letnie

W dn. 6 b. m. przybyła do Łodzi pierwsza partja dzieci robotników polskich z Niemiec, mianowicie 80 dziewczynek z Berlina.

Dziewczynki umieszczono w trzech kolonjach w okolicach Łodzi, mianowicie w Dzierżaniu, Dłutowie i Szczercowie, łącznie ze znajdującymi się w tych miejscowościach dziećmi łódzkiemi szkół powszechnych, umieszczonemi na kolonjach letnich magistratu.

Dziećmi robotników polskich z Niemiec opiekuje się wzorem lat ubiegłych, specjalny komitet, związany przy związku obrony kre-sów zachodnich. przy wydatnej po-

W dniu wczorajszym o godz. 5 m. 30 rano służba szpitala wojskowego, mieszczącego się przy ulicy Łomżyńskiej stwierdziła, iż w jednym z pokojów na II p. prze-piłowana jest krata oraz, że brak jest więźnia, Wiktora Fudalskiego,

który swego czasu został skazany przez łódzki wojskowy sąd okręgowy na 10 lat ciężkiego więzienia za dezercję i zbrojny napad rabunkowy na urzędnika państwowego w Zagłębiu Dąbrowskim.

Zaalarmowany zarząd szpitala, zawiadomił żandarmerję wojskową oraz policję, która przybyła na miejsce wypadku z psem policyjnym, Lordem.

Zarządzono obławę w okolicach Chojen i Placu Reymonta, która jednak nie dała żadnych pozytywnych wyników.

Lokalne śledztwo wykazało, iż wyżej wspomniany przepiłował kraty, rozsunął je, poczem, rozerwawszy na kilka części prześcieradła, powiązał je i zapomocą tychże spuścił się z II piętra.

Fudalski uciekł z więzienia pomiędzy godz. 4 a 5 nad ranem. Należy zaznaczyć, iż wyżej wspomniany, pełnił służbę wojskową w wojskowym więzieniu śledczym, skąd po jakimś czasie dezercerował.

Według zeznań służby szpitalnej Fudalski leżąc w szpitalu na jaglicę od 4 lipca r. b. zachowywał się nadzwyczaj spokojnie i nikt nie przypuszczał, iż planuje ucieczkę.

W sprawie powyższej prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie żandarmerja wojskowa oraz policja państwowa. (U)

## Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kinot. „CZARY“

Ważny na dzień 12 lipca 1927

W programie obraz:

„KRWAWY HARACZ“

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75



